Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

# GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego 7. Telefon 2502. — P. K. O. Nr 140.011.

Biuro miastowe administracji: ul. Karmelicka L. 16 (front). Telefon: Nr 2086.

8 Mk

Prenumerata w Krakowie wynosi: miesięcznie z odnoszeniem do domu **Marek 210.** — Zamiejscowa **Marek 240.** — Rękopisów Redakcja nie zwraca.



**Nr. 202. — Rok IV.** **Kraków, czwartek 28 lipca 1921.** Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

# Plany opozycyjne prawicy.

### Sejm zacznie obradować dziś.

**Warszawa.** (Tel.). **Posiedzenia sejmu** zostały wznowione na trzy dni i zaczną się 28 bm. Marszałek Trąmpczyński proponuje, aby **obrady trwały tylko przez 3 dni,** jednakże niewiadomo, czy mu się to uda ze względu na to, że **prawica pragnie przeprowadzić swoją groźbę opozycyjną** i zmusić sejm do obrad przez sierpień. Jeżeli plan ten się nie powiedzie, wówczas sejm zakończy swoje obrady w **sobotę dnia 30** i będzie odroczony do połowy września.

## Program prac sejmu.

**Warszawa.** (Tel.). Na porządku dziennym najbliższego posiedzenia sejmu są między innemi następujące sprawy: **Pierwsze czytanie preliminarza budżetowego** Rzeczypospolitej polskiej za rok 1921, **pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie udzielenia Radzie ministrów pełnomocnictwa do poczynienia zmian w statutach instytucyi kredytowych.** Następnie znajduje się na porządku dziennym **sprawozdanie komisyi administracyjnej** skarbowo **budżetowej** o ustawie emerytalnej pracowników państwowych, oraz sprawozdanie komisyi miejskiej w sprawie **wydzielenia przez państwo gruntów dla miast pod budowę domów mieszkalnych.**

### Zasady wyborów w ordynacyi wyborczej.

**Warszawa.** (Tel.) Stosownie do oświadczenia rządu, rząd przedłoży w najbliższych dniach projekt ordynacyi wyborczej, obejmujący tylko zasady wyborów. **Podział na okręgi nie jest do tego projektu załączony,** albowiem rząd będzie w możności uczynić to dopiero po zadecydowaniu przez sejm przedłożonych mu zasad ordynacyi jest rzeczą zrozumiałą, że podział na okręgi pozostaje w ścisłej zależności od zasad systemu wyborczego, jaki sejm uzna za wskazane uchwalić.

### Posiedzenie Kom. spr. zagr.

**Warszawa.** (Tel.). Dnia 28 bm. odbędzie się **posiedzenie komisyi spraw zagranicznych,** na którem będzie rozpatrywany szereg aktualnych spraw. „Gazeta Warszawska" zapowiada, że stronnictwa prawicowe wniosą na tym posiedzeniu, rozpatrzenie sprawy czynności posła Szarotv w Wiedniu, którego jak wiadomo prawica w ostatnich czasach gwałtownie zwalczała

### Obrady zarządu P. S. L.

**Warszawa.** (Tel.) Jutro w gmachu sejmu przez cały dzień będą trwały obrady zarządu głównego PSL.

### Dr. Kiernik prezesem Gł. Urz. Ziemskiego.

**Warszawa.** (Tel.). Korespondent „Gońca Krakowskiego" dowiaduje się, że sfery rządowe wywierają bardzo silny nacisk na posła dra **Kiernika,** pragnąc go skłonić do objęcia prezesury głównego Urzędu Ziemskiego, wakującej po p. Wilkońskim. Identyczne kroki poczynił także klub PSL., który ponownie zwrócił się do Dra Kiernika, aby tym razem nie odrzucił wezwania rządu. Wobec tego nie jest wykluczone, że poseł dr. Kiernik objemie stanowisko prezesa Głównego Urzędu ziemskiego.

# Propozycye francuskie będą przyjęte przez Anglię.

**Paryż.** (PAT) „Times" omawiając sprawę Górnego Śląska wyraża zadowolenie, że **rządy francuski i angielski znajdują się na drodze do kompromisu.** Nie należy wątpić pisze dziennik, że **propozycye francuskie będą przyjęte przez Anglię i że** w ten sposób przygotowana będzie droga do podjęcia ostatecznej akcyi. Należy się obecnie spodziewać, że sprzymierzeni wybrną z przykrego i trudnego dylematu i znajdą odpowiednie rozwiązanie tego trudnego zagadnienia.

### Propozycya angielsko-włoska.

**Paryż.** (PAT. WBK) „Petit Parisien" donosi, że wczoraj nadeszła z Opola propozycya angielsko-włoska, idąca w tym kierunku, aby jeszcze przed decyzyą Rady najwyższej odstąpić tak Niemcom jak i Polakom te terytorya, które nie są sporne. W ten sposób mieliby otrzymać **Polacy Pszczynę i Rybnik, Niemcy** zaś północne i zachodnie obszary plebiscytowe, w szczególności **Olesno, Opole, Kluczborek i Głubczyce.** W ten sposób stałoby się możliwe skoncentrowanie koalicyjnych oddziałów policyjnych. Rząd angielski wezwał angielskiego komisarza Stuarta do Londynu, aby z nim omówić sytuacyę.

### Francya przeciw próbom przesądzenia sprawy śląskiej.

**Warszawa.** (Telef.) Rząd francuski przeciwny jest wnioskowi angielskiemu, aby już teraz polecić Polakom i Niemcom obsadzenie niespornych obszarów Górnego Śląska.

## Anglia za porozumieniem z Francyą.

**Londyn.** PAT. Reuter zaprzecza pogłosce, jakoby Lloyd George miał porozumiewać się prywatnie ze Stresemanem, względnie innymi mężami stanu w sprawie Górnego Śląska. Reuter zaprzecza również wiadomości, jakoby Anglia miała z pewnemi zastrzeżeniami zgodzić się na wysłanie wojsk francuskich na Górny Śląsk i dodaje, że rząd angielski trwa nadal na swojem stanowisku szybkiego powzięcia decyzyi, co uczyni niepotrzebnem wysyłanie jakiejkolwiek pomocy wojskowej na teren plebiscytowy. **Rząd angielski pragnie dojść do porozumienia z rządem francuskim** w sprawie sposobu postępowania, kładąc jednakże za warunek, aby powzięcie decyzyi w sprawie Górnego Śląska nie doznało zwłoki.

### Anglia ostrzega Niemcy.

**Paryż.** (PAT. Havas). Korespondent „Petit Parisien" donosi z Londynu: Lord Courzon polecił ambasadorowi angielskiemu ostrzedz rząd niemiecki przed niebezpieczeństwami, jakie mogą wyniknąć dla Niemiec, gdyby te pragnęły się uchylać od spełnienia przyjętych zobowiązań wyzyskując prowadzoną obecnie wymianę **zdań między** Anglią a Francyą.

# Zwołanie Rady najwyższej 4 sierpnia.

### Zgoda Anglii na komisyę rzeczoznawców przed zwołaniem Rady Opór Anglii przeciw wysłaniu posiłków na Górny Śląsk.

**Paryż.** (PAT Ag. Havasa), Redaktor dyplomatyczny Agencyi Havasa donosi, że **lord Courzon** w dalszym ciągu konferencyi odbytej wczoraj popołudniu z francuskim ambasadorem **St. Aulaire zgodził się imieniem swego rządu na zwołanie Rady najwyższej na dzień 4 sierpnia i na uprzednie zbadanie kwestyi górnośląskiej przez komisyę rzeczoznawców** pod warunkiem, że szefowie rządu zbiorą się w ustalonym dniu, bez względu na wynik pracy ekspertów. Natomiast **lord Courzon w sposób formalny podtrzymał swój opór przeciwko wysłaniu posiłków,** wyrażając zapatrywanie, że zarządzenie to narażałoby równowagę utworzoną na G. Śląsku i posiadałoby charakter antyniemiecki, co uprawniałoby do przypuszczenia, że zapadnie decyzya niepomyślna dla państwa niemieckiego. Dalej zauważył lord Curzon, że Francya ma w ręku wojsko nad Renem, aby doprowadzić do opamiętania Rzeszę niemiecką, na wypadek, gdyby Niemcy usiłowały stawić opór przeprowadzeniu decyzyi aliantów w kwestyi górnośląskiej. Wobec tego, że we Francyi rychłe wysłanie posiłków uważane jest za konieczność nieodzowną przed jakąkolwiek decyzyą, jest to jedyny punkt, na którym istnieje przeciwieństwo poglądów Francyi i Anglii.

### Angielscy rzeczoznawcy.

**Paryż.** ((PAT. Havas) Dzienniki donoszą się z Londynu, że **rząd angielski** zgodnie z życzeniem rządu francuskiego **zamianował już swych rzeczoznawców. Są nimi sir Cecil Huret, Tugton i major Clark.** „Petit Journal" donosi, że Lloyd George rozważał możliwość przyjazdu do Paryża, celem omówienia wstępnego porządku dziennego Rady najwyższej, „Petit Journal" daje wyraz zapatrywaniu, że najważniejszym wypadkiem dnia wczorajszego jest fakt, iż nastąpiło porozumienie pomiędzy aliantami co do tego, że rzeczoznawcy mają się zebrać w najbliższy czwartek. To pierwsze porozumienie uprawnia do nadziei, że **rząd angielski będzie ustępliwszy w kwestyi wysłania posiłków.** Wobec tego, że Francya zgodziła się **na** wcześniejszy termin zebrania się Rady najwyższej, byłoby istotnie dziwnem, gdyby Anglia okazała się oporną w kwestyi posiłków. Londyński sprawozdawca „Petit Parisien" donosi, że wczoraj wieczór nastrój w Foreing Office był spokojniejszy. Co się **tyczy** wysłania posiłków na Górny Śląsk, nie jest rząd angielski zasadniczo przeciwny wysłaniu nowych oddziałów, żąda on jednak, by wstrzymano się **z wysyłką** dywizyi tak długo, dopóki Rada najwyższa nie wypowie się o konieczności tego zarządzenia.

## Sprawa G. Śląska w angielskiej Izbie.

**Londyn.** (PAT. W. B. K). W Izbie gmin oświadczył Lloyd George, iż dopiero w czwartek będzie mógł poinformować izbę o kwestyi górnośląskiej Imieniem urzędu wojennego doniósł pułkownik Stanley, że na Górnym Śląsku znajduje się 4400 żołnierzy angielskich. Liczba żołnierzy francuskich jest wyższa, natomiast liczba żołnierzy włoskich jest nieco niższa.

### Spotkanie Lloyd George'a z Briandem.

Paryż. (Pat) Agencya Havasa. Jak donosi Petit Journal przed zwołaniem rady najwyższej Llyod George spotka się prawdopodobnie z Briandem.

### Ameryka nie weźmie udziału w decyzyi.

**Warszawa.** (E. E.) „Chicago Tribune" utrzymuje, że rząd amerykański odrzuci popieraną przez Europę myśl, aby wziął udział w decyzyi co do G. Śląska, jest to bowiem wybitnie europejska sprawa.

## Lud Wileńszczyzny za zwołaniem Sejmu.

**Wilno.** (PAT) Wczoraj delegacya ludowego związku odrodzenia, złożona z kilkunastu włościan, wręczyła memoryał generałowi Zeligowskiemu, prosząc o **zwołanie Sejmu, przyspieszenie reformy rolnej,** oraz wstrzymanie eksmisyi dzierżawców i parobków. Jeden z obecnych włościan wzywał gorąco generała do wytrwania na stanowisku i otrzymania obietnicy zwołania Sejmu, oraz przeprowadzenia do końca reformy rolnej.

## Komisya rzeczoznawców w Wilnie.

**Wilno.** (E. E.) Do komisyi rzeczoznawców dla spraw Wileńszczyzny zaproszeni zostali przez wysłannika rządu polskiego p. Kossakowskiego, rektor uniwersytetu **Siedlecki,** prof. **Węgolewicz,** prof. **Zawadzki,** prez. Wilna **Balikowski,** Aleksander **Meysztowicz,** Bronisław **Krzyżanowski,** Kaz. **Okulicz** i Maryan **Swiechowski.** Obrady komisyi rozpoczną się w Warszawie 2 sierpnia.

rodzonej Polski, odznakę krzyża walecznych. W odpowiedzi otrzymał Pan minister list dziękczynny, w którym pułkownik Castle donosi, że jest dumny z nadanej mu odznaki.

## Najwyższa szkoła wojskowa na ćwiczeniach.

**Warszawa.** (E. E.) Od dnia 21 do 31 lipca bawi na ćwiczeniach w Wielkopolsce **Najwyższa uczelnia wojskowa,** Szkoła Sztabu Generalnego. Szkoła ta, którą wkrótce ukończy 60 oficerów z trzech różnych dzielnic kraju, pozostaje między innemi pod kierownictwem pułk. Yauryego, jednego z najwybitniejszych oficerów francuskich.

## Tabor kolejowy dla Gdańska.

**Gdańsk.** (PAT) Międzysojusznicza komisya dla podziału niemieckiego taboru kolejowego ustaliła na jednem z ostatnich posiedzeń ilość wagonów i lokomotyw, przeznaczonych dla obszaru wolnego miasta Gdańska. W myśl tej decyzyi wolne miasto Gdańsk otrzymuje 116 lokomotyw, 172 wagony osobowe, 35 wagonów pakunkowych i 1950 wagonów towarowych.

# Walki zgłodniałych tłumów w Rosyi.

### 30 milionów ludzi opuszcza siedziby. — Emigracya na Syberyę. Walki z wojskiem.

**Rzym.** (E. E. Radio). Ryski korespondent „Daily Express“ donosi, że **klęska głodowa w Rosyi przybrała niesłychane rozmiary. Około 30 milionów ludzi opuściło swoje siedziby** i w poszukiwaniu za pożywieniem emigrują do Syberyi, Rosyi południowej i na Kaukaz. Okolice Moskwy opustoszały zupełnie. Zgłodniałe tłumy opanowały wszystkie magazyny żywności i zawładnęły pociągami kolejowymi, dezorganizując do reszty ruch komunikacyjny. Zawezwano pomocy wojsk do obrony miast przed zalewem zgłodniałych uchodźców. W wielu miejscowościach **rozgrywają się formalne bitwy między wojskiem** a doprowadzonym do ostateczności i oszalałym z głodu tłumem.

—oOo—

## Zamach na króla rumuńskiego.

**Bukareszt.** Policya państwowa aresztowała kilku terorystów, którzy podminowali linię kolejową celem wysadzenia w powietrze pociągu dworskiego, którym król miał się udać do Paryża.

## Aresztowanie komunistów w Nadrenii.

**Hannower.** (PAT. Radio) W Kolonii i Düsseldorfie aresztowano licznych komunistów, którzy zamierzali wywołać niepokoje. W różnych okolicach Niemiec znaleziono dokumenta silnie obciążające, wskazujące na porozumienie z podobnemi organizacyami zagranicznemi.

## Ustawy przeciw komunistom Jugosławii.

**Belgrad.** (E. E.) Wedle wiadomości nadchodzących z Jugosławii, wydał rząd belgradzki następujące ustawy przeciw komunistom. Rozwiązuje się wszystkie organizacye komunistyczne i anarchistyczne, nie dopuszcza się komunistów do kandydowania na posłów. W związku z tem annulowano wszystkie mandaty poselskie komunistyczne i anarchistyczne.

## Masowy odwrót z szeregów komunistów.

**Praga.** (PAT. Radio) „Tribuna“ podaje, że usiłowane przekupstwa podejmowane przez komunistów czechosłowackich przy pomocy złota i klejnotów, skłoniły wielu członków komunistycznej partyi czeskiej do wystąpienia z jej szeregów i do powrotu do socyalnej demokracyi. Stosunki w partyach komunistycznych — pisze wspomniany dziennik — zabagniły się w tym stopniu, że można wykazać masowy wprost odwrót z jej szeregów.

## Trzy komitaty węgierskie dla Austryi.

**Wiedeń.** (E. E.) „Neues 8-Uhr-Blatt“ przynosi szczegóły o zajęciu przez Austryę zachodnich komitatów węgierskich. Stanie się to 11 sierpnia, to jest w dniu wejścia w życie traktatu trianońskiego. W pierwszym dniu przejmie władzę nad komitatami ententa, która natychmiast odda ją austryackiemu komisarzowi radcy legacyjnemu Hanenschildowi. Właściwe obsadzenie komitatów nastąpi w tydzień później. Są to trzy komitaty: Wieselburg, Eisenstadt i Odenburg.

## Granice węgierskie pilnie strzeżone.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Z Wiener Neustadt donoszą, że węgierska granica jest od kilku dni pilnie strzeżona. Nawet w najmniejszych miejscowościach zakwaterowano węgierskie wojsko.

## Propaganda rumuńska na Węgrzech.

Budapeszt. (Pat) Węg. Biuro Korespon. donosi: Były prezydent min. Stefan Friedrich oświadcza w dziennikach, że posiada wiadomości o tajnej propagandzie uprawianej na Węgrzech przez rząd rumuński na rzecz węgiersko- rumuńskiej unii personalnej. Rumuński pełnomocnik Diamandi w czasie okupacyi Budapesztu przez wojska rumuńskie czynił wszelkie wysiłki, aby obalić rząd Friedricha i konspirował w tym celu z lewicowemi stronnictwami węgierskiemi. Minister rolnictwa Stefan Szabo potwierdza oświadczenie Friedricha i oświadcza, że faktycznie proponowano mu wstąpienie do „kontr-rządu“, który miał być utworzony pod protektoratem rumuńskim.

## Karol opuści Szwajcaryę.

**Paryż.** (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze dowiadują się, że ekscesarz Karol ma się przenieść do Hiszpanii, ponieważ rząd szwajcarski zawiadomił go, że najpóźniej 3 sierpnia musi opuścić Szwajcaryę.

## Rokowania wstępne do Konferencyi waszyngtońskiej.

**Londyn.** (E E. Radio). Poniedziałkowy „Times“ donosi z Londynu, że rokowania preliminacyjne konferencyi Pacyfiku odbędą się w Londynie, albo w Waszyngtonie, co nie zostało jeszcze definitywnie ustalone. Rokowania te przedwstępne miałyby na celu pogodzenie interesów Japonii i Ameryki. Zanimby przystąpiono do oficyalnych obrad. Jedną z takich spraw, którebу weszły na tok obrad, byłaby sprawa imigracyi do Kalifornii i Australii. Na posiedzeniu angielskiego gabinetu poruszano te sprawy, jak również kilka spraw odnoszących się do angielskich interesów Meksyku.

## Kongres prasy.

**Warszawa.** (Telef). Za pośrednictwem tutejszego poselstwa Stanów Zjednoczonych otrzymała Polska zaproszenie do wzięcia udziału we wszechświatowym kongresie prasy, jaki się odbędzie w październiku r. b. w Honolulu. Kongres ten miał się odbyć roku ubiegłego w Melbourne, odłożono go jednak ze względu na ówczesne sytuacye. Rząd polski zamianuje swego delegata w porozumieniu z odpowiedniemi organizacyami dziennikarskiemi.

## Turcy posuwają się naprzód.

**Paryż.** (Tel. wł.) Doniesienia z Konstantynopola stwierdzają, że Turcy zdobyli ważną miejscowość Uszak, połączoną koleją ze Smyrną i że Turcy posuwają się naprzód.

## Organizacya giełdy warszawskiej.

Warszawa. (Telefonem). Ministeryum skarbu opracowuje obecnie projekt ustawy o maklerach giełdowych. Po przeprowadzeniu tej ustawy Ministeryum skarbu przystąpi do organizacyi giełdy warszawskiej, co nastąpi prawdopodobnie w sierpniu. Ministerstwo skarbu stoi na stanowisku, że giełda ta powinna być systemu powszechnego nie zaś klubowego jak np. giełda londyńska, gdyż społeczeństwo nasze jest za mało wyrobione w sprawach gospodarczych i finansowych.

## Międzynarodowa wystawa i jarmark wzorów.

Warszawa. (Pat). Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje: Dnia 31 lipca otwartą zostanie międzynarodowa wystawa w Rydze połączona z jarmarkiem wzorów, która trwać będzie do dnia 28 sierpnia. Zarząd wystawy pragnąc zainteresować w niej oprócz firm łotewskich także i większą ilość firm zagranicznych oraz aby i formy handlowe polskie były reprezentowane Firmy te winny się porozumiewać wprost z zarządem wystawy celem zapewnienia sobie odpowiedniego miejsca. Termin składania deklaracyi początkowo naznaczony na dzień 10 bm. zostanie prawdopodobnie przedłużony. Wysyłkę uskuteczniać można przez Wileńskie Towarzystwo handlu łotewsko- polskiego oraz przez Ex- Import Dynaburg.



# Sytuacya w Marokko poważna.

### Hiszpanie stracili 5000 ludzi i wszystkie samoloty. — Powstanie wszystkich szczepów.

**Madryt.** (Tel. wł.). Silne oddziały piechoty, artyleryi i konnicy, które wysłano do Malagi, zostaną stamtąd przewiezione do Metilli. Sytuacya w Marokko bardzo poważna. W ostatnich klęskach **stracili Hiszpanie 5000 żołnierzy i wszystkie aeroplany.** Powstanie objęło **wszystkie szczepy marokkańskie.**

Madryt. (Pat). Ag. Havasa. Minister wojny oświadczył przedstawicielom prasy: Stwierdzono, że obóz w Milli nie miał już żadnego połączenia z zewnętrznemi pozycyami. Powstanie szczepów jest ogólne i zupełne. Ile oddziałów wróci nie wiadomo. Ogień karabinowy, który słychać w kierunku Batem, każe przypuszczać, że znajdują się tam jeszcze wojska hiszpańskie. Hiszpanie zniszczyli cały swój materyał lotniczy, aby przeszkodzić jego zdobyciu. Nie ma już żadnych samolotów.

## Wymiana depesz z Francyą z okazyi święta francuskiego.

**Warszawa.** (PAT) Z okazyi narodowego święta francuskiego w dniu 14 lipca br. pomiędzy Naczelnikiem państwa i Prezydentem republiki francuskiej nastąpiła wymiana depesz następującej treści:

Jego Ekscelencya Prezydent Republiki Francuskiej **Aleksander Millerand,** Paryż, Pałac Elizejski. Z okazyi święta narodowego w dniu 14 lipca 1921 pragnę wyrazić Waszej Ekscelencyi moje najszczersze powinszowanie oraz gorące życzenie chwały i pomyślności dla Francyi, tak drogiej każdemu sercu polskiemu. **Józef Piłsudski.**

Prezydent Millerand nadesłał w odpowiedzi depeszę następującą: Jego Ekscelencya **Józef Piłsudski,** Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa. Wzruszony życzeniami, które Wasza Ekscelencya raczył mi przesłać, proszę o przyjęcie mych najszczerszych podziękowań wraz z najlepszemi życzeniami pomyślności dla Polski. **Aleksander Millerand.**

## Odznaczenie franc. pułkownika.

Warszawa. (Pat). Z okazyi święta amerykańskiego przesłał generał porucznik Kazimierz Sosnkowski do pułkownika RMS. Castle list, w którym wyraża radość; iż w dniu święta narodowego amerykańskiego może mu nadać w uznaniu wybitnych zasług, jakie położył dla od-

## ZWIERCIADŁO POLITYCZNE

# Poznańskie a „unifikacya".

Jak wiadomo, prasa endecka w b. dzielnicy pruskiej występuje namiętnie przeciwko dalszemu jednoczeniu tej dzielnicy z resztą Rzeczypospolitej. Ponieważ prasa konserwatywna poznańska, przezornie dyplomatyzuje, możnaby mieć wrażenie, że opinja wielkopolska; z wyjątkiem prasy ludowej, jest przeciwna „unifikacyi". Aliści poznański ;;Przegląd poranny" ruchliwe pismo, odbijające zapatrywania szerokich kół demokratycznych w Wielkopolsce zabiera głos w tej sprawie i tak się rozprawia z ;;opozycyą" wielkopolsko-endecką:

„;Atak na zamiary unifikacyjne rządu ;;warszawskiego" rozpoczął się na dobre w prasie poznańskiej prawicowej. Kampanja ta nie obfituje zbytnio w argumenty państwowe i ponad partyjne. — Znajdują się natomiast w art. i odezwach prawicy tak znamienne ustępy, że warto je podkreślić na wieczną rzeczy pamiątkę. Kiedy bowiem unifikacya stanie się już faktem i dzieło Zjednocz. zacznie coraz pewniejsze zyskiwać podstawy, ci sami, którzy najwięcej siali antagonizmów, piersi przypiszą sobie zasługę prac dokonanych.

Oto jakim duchem tchną poniższe fragmenty odezwy podpisanej przez dr. Krysiewicza i p. Marwega.

„;Unifikacya gospodarcza jest nieuknionem następstwem unifikacyi administracyjnej, którą **centralistyczny rząd warszawski** od dwóch lat **wbrew interesom dzielnicy przeprowadzał. Baczyć trzeba, aby zbyt wielkie obciążenie przemysłu w dzielnicy nie uniemożliwiło mu wytrzymania konkurencyi z przemysłem Królestwa i Galicyi.**

„Gruntowne zaś uzdrowienie stosunków **zależnem** jest od poprawy waluty polskiej, którą dotychczasowe rządy kla sowe obniżyły wydatkami na bezproduktywne cele agitacyjne i drukowaniem banknotów bez końca."

Ten nastrój i ton podtrzymuje również „Gazeta Pomorska":

„P. Witos jednak winien pamiętać; **że społeczeństwo poznańskie i pomorskie nie będzie spokojnie przyglądało się jego dalszemu „karkołomnemu" postępowaniu.** Społeczeństwo to czuje już dzisiaj aż nadto na swej skórze, uchwalony przez p. Witosa wolny handel, by czekać miało spokojnie dalszych jego eksperymentów; zgubnych dla całości państwa i ;;lojalnie" przypatrywać się tryumfowi polityki partyjnej. Społeczeństwo to było i jest cierpliwe, lecz p. Witos winien pamiętać ;;że i jego cierpliwość może się wyczerpać".

Ta akcya prasowa wywiera swój skutek, zważywszy na szerokie rozpowszechnienie prasy codziennej w byłym zaborze pruskim. To też, nie mówiąc o unifikacyi faktycznej, merytorycznej — niema wcale tendencyi do przeprowadzania unifikacyi duchowej. Zbytecznem się zdaje wskazywanie przykładów antypatyi i szykan skierowanych do „reszty Polski" przy jednoczesnem faworyzowaniu Niemców.

Mającym słabą pamięć, przypomnieć należy przeszłoroczny wiec Konfederacyi Polskiej „w obronie dzielnicowości" (sic!) artykuł prof. Kozłowskiego (wśród wielu innych), który dowodził konieczności takiego tylko połączenia ;;Wielkopolski" z ;;resztą Polski"; jak Litwa była połączona z Koroną. Czyli sankcyonowanie zaborów najeźdzcy. Wreszcie; jako „clou" odezwa Związku Fabrykantów z czasów owego wiecu „W obronie dzielnicowości". Ostatnie słowa tej odezwy brzmią:

„Ostrzegamy raz jeszcze rząd warszawski przed niewczesnemi zakusami, niech się powstrzyma póki czas, aby **nie doszło do powtórnego, lecz tym razem już dobrowolnego rozdziału kraju".**

Tylko dusze przeżarte hańbą i upodleniem niewoli, mogły takie słowa w języku polskim napisać i skierować je do polskiego rządu. •

Przeciwnikom unifikacyi przychodzą w pomoc przeciwnicy „rządu warszawskiego" z innej strony.

Przeciwko unifikacyi występują także — Niemcy!

Oto co pisze bydgoska ;;Deutsche Rundschau in Polen": **„że my; mniejszość** w naszej dzielnicy, **przeciwni jesteśmy zlaniu się z temi częściami kraju,** którym **pruska kultura obcą była, będzie także dla Polaków urodzonych i wychowanych w tutejszym obwodzie(?) zrozumiałem.** Wyrazić musimy uznanie tym odpowiedzialnym kierownikom, którzy uważają za słuszne i stosowne zejść raczej z zajmowanego posterunku, niż pod dać się zarządzeniom które ojczyźnie(?) szkodzić będą". (Szkoda tylko, że ;;Rundschau" nie mówi o jaką ojczyznę mu chodzi, i o kim tu mowa).

Skarży się coprawda „Deutsche Rundschau" że i przy istnieniu Ministerstwa b. dz. pr. popełniano ;;wiele błędów" jak np. zmiana nazw ulic, ogłaszanie rozporządzeń w języku polskim itd., ale to wszystko są rzeczy drobniejsze wobec zamiarów zniszczenia ;;pruskiej kultury" ;;tutejszego obwodu".

Takiego to sojusznika pozyskali sobie przeciwnicy ;;rządu warszawskiego".

# „Polityczny instynkt" Anglii.

**Co wypisują o nas Anglicy? — Stare bajki. — „Nieudolność polskiego państwa" — Przesadny „imperyalizm" polski.**

„New Statesman", organ lawirujący między unionistami a liberalnymi imperyalistami, w artykule p. t. „Angielski punkt widzenia", tak pisze o Polsce:

„My Anglicy jesteśmy dumni z tego, że posiadamy coś w rodzaju politycznego instynktu. Ten instynkt przestrzega nas przed przesadnym imperyalizmem(?) polskim, jako przed siłą bardzo niebezpieczną, która się jeszcze w Europie znajduje. Siła ta nie jest niebezpieczną sama w sobie, lecz przez reakcyę, którą może wywołać. Polska ma obecnie olbrzymie(?) obszary. Widoki, któreby pozwalały na utrzymanie ich, choćby przez jedno stulecie, są bardzo nikłe. Ze Polska straci Galicyę wschodnią i wielkie obszary rosyjskie(?) nabyte w pokoju ryskim, jest rzeczą pewną(?). Przyjdzie jej zapewne zwrócić także obszary zajęte przez gen. Żeligowskiego. Jest tylko rzeczą sporną, czy ta nieuniknona rewizya obszarów obejdzie się bez wojny i czy przyszłego zwycięzcę we wojnie z Polską uda stę zmusić, by zatrzymał się na linii Curzona, która obejmuje uprawnione pretensye(?) Polski. Jakie są widoki pokoju w Europie i niezawisłości Polski, jeżeli we wojnie polskiej z nowopowstałą Rosyą przyłącza się pozbawione Górnego Śląska Niemcy? Czyż można będzie przeszkodzić piątemu rozbiorowi Polski? Wielka Brytania na pewne nie da się wciągnąć do wojny w obronie Polski (o tem żaden Polak nie wątpi. Przyp. Red.), a w kombinacyi niemiecko-rosyjskiej pomoc Francyi nie wiele jej pomoże.

Ekspanzya Polski na wschód i zachód wydaje się nam najpewniejszym środkiem do rozdzielenia Niemiec od Rosyi i nie dopuszczenia do nowego sojuszu. **Myśl jednak, że z Polski uda się stworzyć jakąś silną i niezawisłą potęgę — jest dla nas iluzyą.** Kompletna nieudolność nowego polskiego państwa na polu organizacyi cywilnej, finansowej i wojskowej, leży zbyt jasno na dłoni, by się trzeba bawić w wyjaśnianie szczegółów.

Wewnętrzna słabość Polski będzie przez wieki całe przedmiotem ciągłych pokus ze strony sąsiadów. Najlepszą

*Dr LUDWIK RUBEL*

# Na odzyskanych kresach.

## „Środkowi Litwini".

Jesteśmy w stolicy „Litwy Środkowej". Tak brzmi oficyalna tytulatura, o tem pouczają nas napisy na gmachach rządowych. Nazwy tej nie rozumie nikt w Polsce, nie rozumieliśmy jej wewnętrznie także i my. Krótki pobyt w Wilnie przekonał nas jednak, że ów brak zrozumienia dla „Litwy Środkowej" nie jest żadnem kalectwem; obcą jest nazwa ta przedewszystkiem — samemu Wilnu.

Stolica Jagiellońska to miasto „nawskroś polskie. Polskość Wilna nie mniejsza od polskości Krakowa, choć zupełnie innego autoramentu. Nasza energia narodowa jest energią potencyonalną, w Wilnie energią kinetyczną. Kraków wie doskonale że jest i będzie polskim, że na ten jego charakter nikt się nie targnie, że polityczny jego los jest zabezpieczony. Wilno czuje równie silnie, że każdy kamień jego bruków, każde serce jego mieszkańców jest żywem świadectwem polskości, ale wie, że mu ten jego skarb chcą wydrzeć wraże moce, że z wszystkich stron czyha niebezpieczeństwo, że gwałtem chcą prastary gród i ziemię, która ośrodek stanowi, oderwać od reszty Ojczyzny. Wilno zmuszone jest do czujności i pogotowia; Polacy tamtejsi to jeden wielki hufiec rycerski, zasłaniający murem swych piersi drogocenną relikwię własnych dusz: jaźń narodową. Polskość Wilna jest przeto bardziej żywiołową, silniej się uzewnętrznia, ma w sobie moc czynu i dostojeństwo apostolstwa.

Przewodnikiem naszym po mieście był znakomity archiwaryusz p. Wacław Studnicki. Oprowadzał nas po każdym niemal zakątku, mówił i tłumaczył. Wdzięczni byliśmy mu za jego pracę. Chwilami jednak zdawało nam się, że słowa jego są zbyteczne, że są tylko słabem echem tego potężnego głosu, który bił ku nam z murów Wilna, z przecudnych jego kościołów, starożytnych gmachów, z ulic i zaułków, z każdego niemal poddasza.

Rozwodzić się nad pięknością kresowej stolicy, wyliczać jej tysiąc i jeden cudów — to chyba istotnie zbyteczne. Polsce nie trzeba „odkrywać" Wilna; zna ona je dobrze i dobrze je rozumie. Jeśli więc nad czemś pragnąłbym się dziś zatrzymać, to raczej nad nastrojami i koncepcyami politycznemi, które ożywiają dziś społeczeństwo miejscowe.

Z szerszemi sferami tego społeczeństwa zetknęliśmy się w południe, na obiedzie, którym podejmowali nas wileńscy koledzy. Przy wspólnym stole zasiedli reprezentanci wszystkich warstw i kierunków politycznych. „Przyłączeniowcy" i ;;federaliści" rozwijali przed nami swe poglądy.

Właściwie trzebaby odrazu zaznaczyć, że podział ten jest już dziś niezupełnie aktualny. Projekt Hymansa pogodził niemal zupełnie obydwa kierunki; jeden i drugi zwalcza go namiętnie. W rozmowach, jakie toczyliśmy silniej nawet zwalczali go federaliści, wykazując, jak wypacza on myśl unii, jak poddaje Wilna pod supremacyę Kowna (wspólny Sejm) jak luźny tylko związek stwarza pomiędzy Wilnem, a Warszawą.

Wogóle powinno społeczeństwo nasze, zdezoryentowane w sprawie wileńskiej przez odgłosy partyjnej, czy „oryentacyjnej" walki zrozumieć pewną zasadniczą kwestyę: niema w Wilnie żadnego ugrupowania polskiego, ani też żadnej jednostki polskiej, któraby nie pragnęła najrychlejszego i zupełnego zjednoczenia z Rzplitą. „Złączeniowcami" są wszyscy, tak jak i wszyscy są dobrymi, entuzyastycznymi żołnierzami narodowej sprawy. Różnice zachodzą tylko co do taktyki.

Na sprawę tej właśnie rozbieżnej taktyki ciekawe i zgoła od powszechnych wyobrażeń odmienne światło rzuciła mowa wodza „federalistów" red. Chmielińskiego.

„W Polsce całej uważają — oto mniej więcej słowa p. Chomińskiego — że ;;federaliści" są w przeciwstawieniu do ;;przyłączeniowców" wyobrazicielami programu minimalnego. Uchodzimy za zwolenników kompromisu, którzy chcą ratować tyle, ile się da. Tymczasem w istocie rzecz ma się przeciwnie. Jesteśmy maksymalistami. Chcielibyśmy w orbitę politycznych, kulturalnych i gospodarczych wpływów polskich wciągnąć całą, historyczną Litwę, a więc i Żmudź. Nie odebrać Polsce Wilno, ale zdobyć pokojowo Kowno dla organizmu państwowego rozszerzonej Rzplitej — oto nasz cel. Za cenę wciągnięcia Kowna w krąg wpływów polskich godzimy się na tę ciężką ofiarę, jaką jest nieco luźniejszy, niezupełnie bezpośredni związek z Warszawą i resztą kraju. Gdyby nasze dążenia okazały się nierealne, gdyby — jak np. w projekcie Hymansa — Kowno nie weszło w ścisły, a wzajemnym siłom odpowiadający związek z Polską, to wówczas nikt z nas na tę ofiarę ciężką nie zgodzi się. Wtedy rozlegnie się na całym obszarze ziemi wileńskiej jedno wołanie: Polska, Polska i tylko Polska".

Istotnie, kilka godzin pobytu w Wilnie wystarcza, aby stwierdzić, że rozbieżności „oryentacyjne" są jedynie różnicami rozumowemi i wyrozumowanemi. To tylko dwie odmienne drogi do jednego celu, który wskazuje płonący jasno znicz narodowego uczucia: do szczęścia Wilna i Polski — nie, raczej do szczęścia Wilna wraz z Polską. Orzeł i Pogoń widnieją na sztandarach wojsk Żeligowskiego; jedni pragnęliby, by dwa te symbole na wieki znów się połączyły, drudzy w możliwość taką nie wierzą; królewski ptak jest przecież wszystkim jednakowo drogi.

Wnet odjazd... Jeszcze ostatnia wędrówka po ulicach Wilna, ostatnie pytania.

— Czy element litewski, którego w Wilnie zewnętrznie nie znać posiada tu jaką siłę?

— Ani liczebnie, ani ideowo. Propaganda kowieńska niema tu nawet fizycznej możliwości rozprzestrzenienia się. Garstka półinteligencyi, jedno, dwa suchotnicze zrzeszenia, deficytowe pisemko — oto wszystko.

— A Białorusini?

— Ruch to i bardzo słaby i sztuczny. Pod jego znakiem żeglują niedobitki rusycyzmu i rusyfikatorstwa. Nawet w tzw. gimnazyum białoruskim język wykładowy jest rosyjski, a uczniami Rosyanie i zrusyfikowani żydzi. Na terenie Wilna, a nawet po wsiach okolicznych, gdzie procent ludności białoruskiej jest już znaczniejszy, niema w gruncie rzeczy mowy o politycznie dojrzałym, czy żywiołowym ruchu białoruskim. To zaś, co na zewnątrz widać to tylko wydymana bańka mydlana — na pokaz.

Z podobnemi zdaniami przyszło się nam spotkać jeszcze i w dalszej podróży a słuszność tych poglądów stwierdziliśmy potem sami, w Pińsku.

;;Wędrowni ptacy" musieliśmy się tym czasem rozstać z murami kresowego grodu. Mickiewiczowskim szlakiem podążyliśmy — do Nowogródka.

## „Nasz mur żelazny".

**Wśród osadnictwa wojskowego.**

W kalejdoskopowem tempie zwiedziliśmy Nowogródek. Przed oczyma naszymi przesunął się długi szereg pamiątek Mickiewiczowskich. Od muru, w którym Wieszcz ujrzał światło dzienne, poprzez

więc będzie rzeczą, by panowanie polskie ograniczyć do tych obszarów, które są bezwzględnie polskie, a wówczas łatwo będzie ją można obronić. Stwarzanie nowej Alzacyi i Lotaryngii na Górnym Śląsku, znaczyłoby, że staramy się wywołać nieuniknioną nową wojnę“.

Możnaby podobne kombinacye angielskie pominąć milczeniem, gdyby nie to, że tak myśli poważna część Anglików, a wyrazem tych poglądów jest dzisiejsza taktyka dyplomatyczna Anglii w sprawie górnośląskiej. To nam również tłumaczy, dlaczego komisarz Gdańska Hacking niedawno publicznie, że Pomorze wróci do Niemiec. Nie pozostaje nam nic innego, jak dowieść czynem, że jesteśmy zdolni zorganizować się i stworzyć wielką potęgę, któraby dawała zagranicy gwarancyę, że potrafimy nie dopuścić do połączenia się Rosyi z Niemcami.

# Co myślą i czynią Rusini?

## Hasło do agitacyi.

„Ukr. Wistnyk“ nawołuje w artykule wstępnym inteligencyę ruską, a zwłaszcza młodzież szkolną, przebywającą na feryach, ażeby zajęła się organizacyą ludności wiejskiej. Zaleca reaktywować czytelnie i organizacye polityczne i wogóle dać ludności ruskiej odczuć, że inteligencya nie odsuwa się od niej. „Praca nasza — dyktuje „Ukr. Wistnyk“ — musi być przeprowadzona planowo i celowo: Każde miasto powiatowe musi wiedzieć, co dzieje się w powiecie, musi kierować tą akcyą. Centrala musi wiedzieć, co dzieje się w kraju. Każda inteligentna jednostka winna być zaprzężona do roboty i wykorzystąna wedle jej sił i sprytu. Nikomu nie wolno uchylać się od udziału w dażeniach narodu do wielkiel mety. Każdy powinien rzucić na ołtarz wielkiej chwili wszystkie swe siły“.

—oOo—

## „Błąkanina w ciemnościach“.

Pod takim tytułem umieścił „R. Kraj“ artykuł wstępny, w którym omawia projekty 28 posłów z Małopolski wschodniej co do autonomii, dla tej prowincyi. Pismo to stwierdza, że każdy z tych projektów będzie dlą Rusinów tak długo bezwartościowym, jak długo przy ustaleniu ich społeczeństwo i rząd polski opierać się będą jednostronnie wyłącznie na materyałach posłów polskich i na sprawozdaniach swoich własnych organów rządowych. Pismo to stwierdza, że bez współpracy narodu ruskiego, wszelkie próby pojednania nie udadzą się.

ZYGZAKI.

## „Kupiec wenecki“ czyli „Funt mięsa“ na scenie chińskiej.

(l.) Niezwykle oryginalnym eksperymentem artystycznym było przedstawienie Szekspirowskiego „Kupca weneckiego“, urządzone przed niedawnem dla Chińczyków w Wiktoryi w Kolumbii. Sławny dramat Szekspirowski wystawiony został w tłómaczeniu chińskiem, otoczenie jednak angielskie wywarło rzecz prosta silny wpływ na inscenizacyę dzieła i to wsposób wysoce osobliwy. Naoczny świadek tego egzotycznego widowiska tak opisuje je na łamach pism angielskich:

„Ponieważ tytuł „Kupiec wenecki“ byłby zrobił zbyt słabe wrażenie na publiczności chińskiej, nadano dramatowi nowe bardziej na prymitywne instynkta oddziaływujące miano: „Funt mięsa“. Na plakatach, zapowiadających spektakl widniała wiele obiecująca waga tudzież wielki nóż rzeźniczy.

Role kobiece odtwarzali mężczyźni. Młody Chińczyk ucieleśniający Jessikę pojawił się na scenie w niezwykle eleganckim stroju, godnym jakiejś piękności z Piccadilly, także Porcja wystąpiła w wytwornym współczesnym kostyumie podróżnym, Bassanio zaś pojawił się w nienagannie skrojonym, czarnym surducie, popielatych paskowanych spodniach i w czarnym cylindrze na głowie. Tak samo ubrany był królewski kupiec.

Z dekoracyami nie zadano sobie zbyt wielkiego trudu i bardzo je uproszczono. Salę sądową uwydatniono kilkoma krzesłami i długą ławą oskarżonych, w tyle zaś za siedzącym na ławie kupcem weneckim ustawiono dla większego efektu grozy żołnierza jego Królewskiej mości brytyjskiej w mundurze khaki. Bohaterem wieczoru był naturalnie Szajlok, który pojawił się na scenie nie wedle tradycyjnego zwyczaju jako żyd z najeżonym włosem i długą brodą w skromnem odzieniu, lecz jako wytworny gentleman w czarnem, świetnie skrojónem ubraniu spacerowem, dźwigający na szyi długi złoty łańcuch. Szajlok nie zapomniał również o wadze i nożu rzeźnickim przyobiecanym na plakatach; nóż ten był nawet nieprawdopodobnie długi, bohater zaś ostrzył go stale na kamieniu, który wyjmował co chwilę z kieszeni swego eleganckiego ubrania. Efekt ten wywoływał największy zachwyt wśród publiczności, która zresztą całe przedstawienie przyjmowała entuzyastycznymi oklaskami.

ZE SCENY I ESTRADY.

## Kabaret w „Bagateli“.

Warszawski kabaret w „Bagateli“ cechuje przypadkowość zespołu i programu, nie ma on też pretensyi do jakiegokolwiek piętna intelektualnego — chce poprostu bawić i trzeba przyznać, że ten cel osiąga. Zmiana conferenciera wpłynęła korzystnie na ożywienie wieczorów. P. Kaliciński wnosi na estradę swój znany temperament i niewymuszony humor, który działa zaraźliwie na widownię. Z poprzedniego zespołu pozostali dwaj najsympatyczniejsi artyści, p. Rentgen z nieodłączną gitarą i ulubionemi balladami sentymentalno-komicznemi, oraz doskonały recytator p. Boroński, którego repertuar, obok lekkich fraszek obejmuje rzeczy nastrojowe, nawet o tak tragicznej głębi, jak wiersz symbolizujący Wielkiego Chama, wygłoszony z niepospolitą siłą i odczuciem. P. Karol Hanusz, „premier“ teatrów warszawskich przedstawił się korzystnie, jako zdolny piosenkarz o dobrym głosie i miłych manierach, wybór utworów był jednak dość banalny, co osłabiło wrażenie. To samo można powiedzieć o pani Talarico i jej romansach cygańskich. Interesującą była część choreograficzna z występem p. Zuzanny Łozińskiej i p. St. Faliszewskiego, tancerzy ze Lwowa. Szczególnie podobał się obrazek taneczny „W gabinecie“, ujęty lekko i zgrabnie, w stylu produkcyi słynnego baletu wiedeńskiego. Zwłaszcza p. Łozińska była uroczą figurynką, gnącą się jak gałęź róży, w przemianie wdzięcznych póz. „Czardasz“ odtańczony umiejętnie ale chłodno, w sztucznych ramach produkcyi baletowych, pozwalał ocenić technikę, lecz nie porywał bezpośredniością.

Zapowiedziana liryczna bluetka „Brigantino“ odpadła z programu — a szkoda, bo trzeci z rzędu sketch Toma, osnuty na zbyt łatwych scenicznie konceptach żydowskich, chociaż nie gorszy od poprzednich i dobrze wykonany, znudził wkońcu stałych uczestników kabaretu w „Bagateli“, powtarzaniem waryantów na ten sam oklepany temat.

W tym kierunku pożądanem byłoby stanowczo ożywienie i zmiana. **E. Ł.**



metrykę chrztu, szkołę, w której pierwsze nauki pobierał, aż do lipy, pod którą snuł pierwsze marzenia twórcze — na wszystko rzuciliśmy okiem wskrzeszając w pamięci młodość największego z Polaków.

Nowogródek — to dziś stolica województwa. Tu więc rozwinęli przed nami kierownicy władz cywilnych najpełniejszy i najbardziej wyraźny obraz stosunków politycznych, narodowościowych i gospodarczych, panujących na kresach. U kresu niniejszych szkiców spróbujemy obraz ów (przez doświadczenia dalszej podróży pogłębiony) zaprodukować, naświetlić i z istniejącego stanu rzeczy wyciągnąć wnioski na przyszłość.

W czasie wielogodzinnych zebrań i konferencyi zdawaliśmy sobie dokładnie sprawę z ich wagi. Mimo wszystko miotała nami niecierpliwość. Chcielibyśmy jaknajprędzej być tam, gdzie wznosi się żelazny polski mur na odległych rubieżach: **wśród osadników wojskowych.**

Dwojakie było źródło tej ciekawości, z jaką oczekiwaliśmy pobytu w osadach wojskowych. Przedewszystkiem chcieliśmy się przekonać, jak wygląda i jakie postępy poczyniła praca osadnicza, następnie pragnęliśmy naocznie stwierdzić, o ile słuszne są ciężkie zarzuty stawiane osadnictwu wojskowemu przez poważne liczebnie odłamy sejmowe.

Zarzuty te zna dokładnie ogół polski. Skarżono się, że władze wojskowe, realizując plany osadnictwa, działały bezprawnie, sięgały po ziemię dobrze zagospodarowaną i znajdującą się w ręku Polaków. — Zarzuty głosiły dalej, że system pracy przyjęty przez władze wojskowe (wspólna uprawa ziemi przez kolumny robocze) oddziaływa szkodliwie na nastroje społeczne, że wreszcie samo osadnictwo w jego obecnej formie wywołuje wzburzenie wśród włościan okolicznych, przedewszystkiem prawosławnych i odstręcza te rzesze od państwowości polskiej.

Wszystkie te zarzuty mieliśmy dobrze zarejestrowane w pamięci i pod tym kątem widzenia zajmowaliśmy się osadnictwem przez cały czas naszej podróży. Już w Lidzie w czasie konferencyi z tamtejszym starostą p. Zdanowiczem staraliśmy się stwierdzić, o ile żale te zgodne są z prawdą. Otrzymaliśmy odpowiedź, że na 11 majątków przejętych w powiecie lidzkim na rzecz osadnictwa (2.609 ha) ani jeden nie znajdował się dotąd w rękach polskich, lecz, że były to dobra byłych generałów rosyjskich, tudzież b. dobra państwowe rosyjskie. Także w ogólnej liczbie majątków przejętych w tym powiecie na własność państwa (a jest tych majątków 26, z których 15 pozostaje w administracyi starostwa) niema majątków polskich, lecz tylko dawne majątki państwowe rosyjskie, albo opuszczone przez prywatnych właścicieli, Rosyan. Starosta zapewnił nas również, że o jakiemś podrażnieniu ludności wskutek osadnictwa niema w jego powiecie mowy.

Mimo te informacye jechaliśmy do osad wojskowych pod Nowogródkiem w usposobieniu dosyć krytycznem. Staraliśmy się nie zatracić tego krytycyzmu nawet w chwilach wzruszenia, jakie nas ogarnęło, gdyśmy już patrzyli na wytężoną pokojową pracę żołnierza-rolnika i gdy w rozmowach z kolonistami ujawnił się ich płomienny patryotyzm i niezłomna wola stworzenia na kresach pancerza polskości, o któryby się rozbiły zakusy wroga.

Zwiedziliśmy tych osad żołnierskich pod Nowogródkiem cały szereg. Byliśmy w Kolczycach, Adampolu, Kosouworze i innych; widzieliśmy pracę na roli i pracę w skrzeszonych do życia zakładach przemysłowych (Kolczyce). Wszędzie robota idzie w żwawem tempie; osadnicy wykarczowali wprost zarosłe 7-letnią brzeziną pola, uprawili je, tak, że jechaliśmy już wśród bujnych złocistych łanów pszenicy i żyta. Także praca przemysłowa postępuje sprawnie naprzód. W cegielni kolczyckiej wyrabia się obecnie ilość cegły, która wystarcza w znacznej mierze na potrzeby budowlane okolicy, a przedewszystkiem na potrzeby samego osadnictwa. W całym szeregu folwarków odbudowano już np. cegłą, dostarczoną przez osadników, piece.

Wszystkie niemal osady, które zwiedziliśmy mają około 400 ha; dziś uprawiane są przez kolumny robocze, a w przyszłości mają być podzielone i przeznaczone na własność indywidualną poszczególnych osadników. Na każdego przypadnie — wedle istniejących planów — 18 do 25 ha. — Tak więc jedna osada składać się będzie z dwudziestu kilku średnich gospodarstw. — Osadnicy cieszą się na tę chwilę, kiedy będą mogli sprowadzić swoje rodziny i osiąść na własnym kawałku ziemi.

Czyją własnością — zapytaliśmy się towarzyszącego nam oficera — były majątki przejęte przez komitety nadawcze pod osadnictwo wojskowe? Czy także w powiecie Nowogrogdzkim były to majętności rosyjskie?

— Nie — Rosjanie nie mieli tutaj prawie wcale własności ziemskich; dlatego też pod osadnictwo musieliśmy wziąć majątki polskie nie zagospodarowane. — (Putkamera, Chreptowicza i t. d.). — Nie braliśmy ich jednak w całości, ale pozostawialiśmy właścicielom tyle, ile przewidują ustawy o reformie rolnej, t. j. 400 ha. — Nie było ani jednego wypadku, abyśmy komuś zabrali choć jedną dziesięcinę ziemi poniżej tego obszaru, a przeciwnie często zostawialiśmy im nawet więcej, niż przepisuje maximum reformy rolnej. Tak np. — pozostawiliśmy p. Putkamerowi 620 ha, aczkolwiek majatek jego nie był zagospodarowany zupełnie i jakkolwiek p. Putkamer ma w innych powiatach obszerne majętności.

— Na jakich zasadach opieraliście się panowie przy przejmowaniu dóbr? Kto udzielał odpowiedniej instrukcyi?

— Ogólną wytyczną była ustawa z 17 grudnia 1920 r. Do ustawy tej brakło nam jednak przepisów wykonawczych, a mimo naszych próśb i nawoływań nie otrzymywaliśmy przez długi czas instrukcyi z Warszawy. Przyznajemy, że popełniliśmy pewną nieformalność i że do realizacyi osadnictwa przystąpiliśmy bez szczegółowej instrukcyi. Uczyniliśmy to jednak dlatego, **żeśmy to uczynić musieli.** Przedewszystkiem bowiem częściowa demobilizacya wyrywała dzień po dniu z szeregów żołnierskich ten materyał, który nadawał się na osadników i rwał się do pracy na kresach. Zachodziła obawa, że w razie dalszej bezczynności ludzie ci odjadą znowu w głąb kraju, a stamtąd będzie ich już trudno ściągnąć na kresy. Pozatem nie chcieliśmy już dłużej zwlekać, ponieważ uważaliśmy za prawdziwy grzech pozostawianie nadal ugorów w czasie, gdy Polsce brak chleba; nie czekaliśmy na szczegółowe polecenia, lecz wykarczowaliśmy ziemię, oczyściliśmy ją z chwastów i nieużytków i obsialiśmy ją. Dumni jesteśmy — kończył nasz informator — że w samym powiecie nowogrodzkim mamy już tysiąc kilkaset uprawionych ha gruntu.

## Chwila bieżąca

**Kalendarzyk:**

Środa
27
Lipca

Aurelii
Wschód słońca: 5·21
Zachód słońca: 8·51
Długość dnia: 15·33

**TEATR „BAGATELA".**
Środa, czwartek
zespół artystów.

**TEATR POWSZECHNY.**
Środa: Boccacio;
Czwartek: Nasi najserdeczniejsi;
Piątek: Idealnażonka;
Sobota: Wesele Fonsia;
Niedziela popoł.: Boccacio;
Niedziela wiecz.: Nasi najserdeczniejsi.

**OPERETKA W NOWOSCIACH.**
Środa: „Błękitny mazur"
Czwartek: „Krysia leśniczanka;

**KABARET W „ODRODZENIU"**
**(ul. Sławkowska 30).**
Od 16 bm. nowy program. — Lisowski mistrz na bałabajce. St. Kochański znakomity humorysta, Miss Moud tancerka amerykańska i szereg innych atrakcyi. — Początek o godzinie 11·30.

## Choroba małżonki Naczelnika Państwa.

(t) Przed kilku dniami, w czasie pobytu swego w Krakowie, zaniemogła poważnie żona Naczelnika Państwa, Marya Piłsudska.

Chora przebywa obecnie pod troskliwą opieką lekarzy, płk. lek. dra Krysakowskiego, ppułk. lek. dra Piątkowskiego, kpt. lek. dra Mielnika tudzież innych.

Choroba żony Naczelnika przeszła już stadyum przesilenia i spodziewać się należy, że w niedługim czasie chora powróci zupełnie do zdrowia.

## Zniesienie kar cielesnych w szkołach.

Istniejące, formalnie już raczej, niż faktycznie, na terenie b. zaboru pruskiego w szkołach polskich kary cielesne, jako pozostałość rządów pruskich, zostały obecnie zniesione na mocy rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Na podstawie art. 98 Konstytucyi Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 P. Minister W. R. i O. P. zarządził, co następuje:

§ 1. Stosowanie kar cielesnych w szkole jest niedozwolone.

§ 2. Przekroczenie tego rozkazu przez nauczyciela pociąga za sobą odpowiedzialność dyscyplinarną, która nie wyklucza odpowiedzialności karno-sądowej, w myśl przepisów, obowiązujących na terenie b. zaboru pruskiego w razie nadużycia kary cielesnej w sposób, zagrażający zdrowiu ucznia.

§ 3. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

W ten sposób rozporządzenie polskiego Ministra W. R. i O. P. wykreśla ze szkół, do niedawna niemieckich, jeden z ulubionych środków wychowawczych, stosowany z ogromnem zadowoleniem przez pruskich „szulmajstrów". Na imię środkowi temu: kij.

## Jednoniowy strajk pracowników sądowych.

Z Warszawy donoszą: Dzisiaj pracownicy sądowi w myśl uchwały zjazdu delegatów pracowników sądowych byłej Kongresówki i kresów przystąpili do **jednodniowego strajku demonstracyjnego,** chcąc w ten sposób zwrócić uwagę rządu na konieczność poprawy bytu pracowników sądowych. Do strajku przystąpili wszyscy urzędnicy kancelaryjni z wyjątkiem znacznej części urzędników kancelaryjnych w urzędach prokuratorskich, którzy na żądanie naczelnego prokuratora pracują bez przerwy. Naczelny prokurator w rozmowie z dziennikarzami wyraził się, że **strajk jest aktem rozpaczy** z powodu niesłychanie trudnych warunków, w jakich urzędnicy sądowi się znajdują. Ministerstwo poczyniło już zarządzenia w sprawie podwyższenia uposażenia tej kategoryi urzędników.

## Reorganizacya policyi krakowskiej.

(t) Jak się dowiadujemy onegdaj odbyła się we Lwowie konferencya w Delegaturze Gen. Rządu, **w której z ramienia krakowskiej policyi wziął udział, specyalnie zawezwany radca pol. Dr. Kazimierz Szczepański,**

**Przedmiotem obrad była sprawa rozdziału władz bezpieczeństwa tudzież zakres jej działania,** na podstawie reskryptu min. spraw wewnętrznych, który przewiduje, że cały dział karny policyi przechodzi w ręce policyi państwowej.

Stosunek obu instytucyi będzie uregulowany w ten sposób, że Dyrekcya policyi pozostanie przy władzy z nader szeroką kompetencyą, policya państwowa zaś będzie jej organem wykonawczym, czyli stosunek wyglądał będzie podobnie jak za czasów austryackich: starostwa do żandarmeryi.

Przy Dyrekcyi pol. pozostanie nadal dział sanitarny i prostytucyjny oraz przypadną jej nowe czynności urzędowe (orzeczenia karno-administracyjne) które dotychczas załatwiali urzędnicy biur „pod Telegrafem".

Tutaj jednakże zajdzie konieczność eksponowania z ramienia Dyrekcyi pol. jednego urzędnika, celem wydawania orzeczeń karno-admin.

Nazwa „Dyrekcya policyi" pozostanie nadal, gdyż wedle opinii władz warszawskich — tytuł ten można zmienić jedynie w drodze nowej ustawy.

Należy jednakże zaznaczyć, że pozostawienie tego tytułu spowoduje w adresowaniu korespondencyi urzędowej zamęt.

Co do obsady, komenda na Małopolskę przedłożyła wnioski nominacyjne na komendantów głównych, którzy według ustawy o policyi państw. będą mieć obowiązek przedkładania swych wniosków nominacyjnych ministerstwu spraw wewn.

W sprawie ajentów zapadła uchwała, by przedstawić wniosek, wedle którego cały korpus ajentów zostałby przejęty przez policyę państwową z tem jednakowożzastrzeżeniem, że ajenci, którzy są urzędnikami, zatrzymają w dalszym ciągu charakter urzędniczy, o ile zechcą, tudzież, otrzymają t. zw. dodatek t. zn. śledczy, co jest bardzo ważnem ze względu na ajentów mają IX kategoryę płac. Zasadnicza płaca mies, bowiem ich wynosi 1050 mk. (bez dodatków, podczas gdy najstarszy wywiadowca posiada zasadniczej pensyi mies. 850 mk).

Istnieje tendencya, aby siłom rutynowanym umożliwić dalsze pozostanie na zajmowanych dotąd stanowiskach służbowych.

## Adaptacye w miejskim Teatrze.

(t) Z zamknięciem ubiegłego sezonu rozpoczęto roboty w gmachu teatralnym około zainstalowania nowych urządzeń do ogrzewania, tudzież przeprowadzenia kilku małych adaptacyi i gruntownego odczyszczenia całego budynku.

Dziwny też widok przedstawia obecnie budynek teatralny. Po wyniesieniu krzeseł z widowni ustawiono tu olbrzymie rusztowanie, sięgające górnego sklepienia i stąd rozpoczęto pracę odczyszczenia.

Kilkunastu ludzi, w tem kilku malarzy sili się nad usunięciem grubej powłoki brudu ze sklepienia, co nie jest jednak tak łatwem, gdy się zważy, że brud ten istnieje od 28 lat.

Wszystkie malowidła i gzymsy odczyszcza się starym chlebem. Praca idzie w szybkim tempie i obecnie ukończono już prawie oczyszczanie sufitu, wobec czego wnosić należy, że roboty na widowni ukończone zostaną koło połowy sierpnia.

Odczyszczone partye nęcą oko świeżością barw, a cała widownia oczyszczona wyglądać będzie nadzwyczaj jasno i pogodnie.

W niemniejszem tempie postępują również roboty około zainstalowania nowych kaloryferów. Wedle projektu kierownika budowy — przenosi się kotłownię z pod sceny poza obręb budynku, tak, że obecnie znajdować się ona będzie między teatrem a dzisiejszym składem dekoracyi.

Na widowni pozostaną stare kaloryfery, które się obecnie przeczyszcza i naprawia uszkodzone części, na korytarzach zaś gmachu i scenie zaprowadza się nowe urządzenia do ogrzewania.

W ten sposób powiększy się znacznie wydajność ciepła, uzyskiwanego drogą o wiele więcej ekonomiczną aniżeli poprzednio.

Prócz tego zaprowadza się wentylacyę elektryczną w całym budynku.

---

— Czy obecnie nadeszły już szczegółowe instrukcye?

— Tak jest, w tej chwili rozpatrywane są już także przez komisyę odwoławczą rekursy, wniesione przez dawnych właścicieli folwarków.

— Jakiż stosunek wywiązał się między ludnością miejscową a osadnikami?

— Względnie pomyślny; na ogół uważają chłopi osadników za dobrych sąsiadów, a tylko tam, gdzie działa agitacya, stosunek wzajemny jest naprężony.

— Czy system wspólnej uprawy ziemi nie wywołał jakichś przykrych refleksyi społecznych na wsi?

— Nie, wszyscy traktują to jako stan przejściowy.

* * *

W kilka dni po tej rozmowie, gdyśmy się znaleźli na Polesiu, mieliśmy znowu sposobność wglądnięcia w sprawy tyczące się osadnictwa. Kapitan Ogrodziński, szef tamtejszego referatu przedstawił nam sytuacyę z zupełną szczerością, podkreślając dobre, ale nie zatajając ujemnych stron pracy osadniczej.

— Opieraliśmy się — powiedział on — na dwu ustawach z 17 grudnia; w marcu 1921 r. dostaliśmy dopiero pierwsze rozporządzenia szczegółowe. Rozporządzenia te stwarzały jako organ wykonawczy komitety nadawcze, w skład których wchodzili przedstawiciele Starostwa, Ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych Głównego Urzędu Ziemskiego, Ministerstwa spraw wojskowych i 2-ch reprezentantów miejscowej własności ziemskiej (większej i mniejszej). Na początku naszej pracy nie mieliśmy żadnych instrukcyi; Komitet nadawczy był — przyznaję to — w istocie komitetem samozwańczym — Musieliśmy jednak pracować, bo szkoda było czasu. (Tu przytoczył kap. Ogrodziński argumenty, które przedstawiono nam i w Nowogródku.

„Przejęliśmy w powiecie pińskim i łuninieckim — mówił nasz informator — 32 majątki bez wyjątku rosyjskie i to dawniej rządowe albo prywatne, opuszczone. Obecnie 50 proc. tych majątków stoi przed orzeczeniem Komisyi rewizyjnej. — Władze wojskowe postępowały z dobrą wolą; mogły się pomylić, ale zaprawdę sytuacya była skomplikowana. — Trzeba tylko wspomnieć, że do opuszczonych majątków rościło sobie prawo po kilku rzekomych mandataryuszy, którzy nie mieli się wykazać niczem, chyba świstkiem papieru, wydanym przez właściciela przed laty. Często taki świstek papieru datowany był z Moskwy, z Petersburga i wystawiony w czasie, kiedy w Rosyi panował już bolszewizm. Były to dokumenty podejrzane i uważaliśmy, że nie można ich uznać za wystarczający tytuł prawny".

Nawiasem mówiąc, praca w pińskim i łuninieckim postępuje naprzód. Na 5.000 ha ornej ziemi, którą przejęto przez władze wojskowe obsiano 500 dziesięcin, 7 kolumn robotniczych przygotowuje obecnie grunt pod oziminę na dalszych przestrzeniach. Całą pracę wykonywa 260 ludzi. mających do dyspozycyi 220 koni.

* * *

Przytoczone powyżej cyfry, tak z lidzkiego, nowogródzkiego, jak i z Pińszczyzny dalekie są od dokładności; nie wyczerpują one ani całości przedmiotu, ani nie oddają nawet dosłownie tego, cośmy na miejscu słyszeli. Już one wskazują jednak, że akcya osadnictwa wojskowego posuwa się naprzód, wzmacniając polskość na kresach i poprawiając, choć w nader skromnych granicach, ich stan gospodarczy. Jest rzeczą przykrą, iż zdarzyły się pewne nieformalności, ale zaprawdę nie są one i nie były nigdy wynikiem złej woli. Zresztą rekryminacye mijają się już z celem. Błędy należą do przeszłości; obecnie pracuje już legalny aparat, który naprawi to zło, jakiego dokonano i w przyszłości baczyć będzie, aby wszystko szło normalnym, prawnym trybem.

Społeczeństwo musi zrozumieć i uznać że w chaosie prawno-prywatnym i publiczno-prawnym, jaki panował na kresach, pewne fałszywe kroki były wręcz nieuniknione. Nie wolno z tego powodu rzucać kamieniem potępienia na ludzi, których jedynym celem było pomnożenie narodowego dobytku i na instytucye, które pracę ofiarnie prowadziły.

Na kresach wznosi się mur polskości; może w tej budowie znalazła się jedna i druga cegła, co do której zarzuty byłyby uzasadnione. Czy wolno jednak rozwalać cały mur, by ową „fałszywą" lub nieprawnie zdobytą cegłę wyjąć z powrotem?

Społeczeństwo niechaj poprze osadnictwo wojskowe, które w obecnej swej formie jest tylko zapowiedzią wielkiej, przez rząd Rzeczypospolitej zapowiedzianej akcyi, mającej na celu wzmocnienie narodowego stanu posiadania i nagrodzenie żołnierza za jego trud i mękę. Władze zaś państwowe winny pozatem rozpocząć na kresach rozumną, sprężyście prowadzoną reformę rolną, któraby, nie zaprzepaszczając ziemi polskiej, pokazała miejscowej ludności, że Polska jest krajem reform demokratycznych, że rozumie prawo każdego włościanina do ziemi i że osadnictwo wojskowe nie jest równoznaczne z wyzuciem miejscowych elementów z ojcowizny.

Problem kolonizacyi. to dziś nie tylko „problem kresowy", ale pierwszorzędne zagadnienie narodowe, o którem się w Polsce zbyt mało niestety mówi, a jeszcze mniej wie. Budzenie czujności społecznej w tej mierze — to prawdziwy obowiązek.

* * *

Z osad wojskowych wracaliśmy do Nowogródka (podobnie, jak w kilka dni potem w Pińszczyźnie) uspokojeni i podniesieni na duchu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

——oOo——

Dyablik drukarski, snać zawzięty na kresy spłatał w wczorajszym feljetonie nowego figla, zmieniając tytuł ustępu, opisującego pobyt w I. Dywizyi Legionów. Tytuł ten brzmiał: „Chorążowie Sprawy".

——oOo——

O ile praca pójdzie z tą intenzywnością jak obecnie, spodziewać się należy, że w drugiej połowie sierpnia teatr będzie zupełnie oczyszczony.

## Literat angielski w Krakowie.

Tymi dniami bawił w Krakowie wybitny literat angielski p. **W. Huntley Carter**, autor licznych prac z dziedziny estetyki i historyi teatru. P. Carter znał już Polskę z poprzednich pobytów. Na kilka lat przed wojną, zbierając materyały do swej cennej książki „The new spirit in the stage“ (Nowy duch w teatrze), zapragnął poznać teatr Wyspiańskiego i w tym celu przebywał czas jakiś w Krakowie, a potem w Warszawie. Owocem tego pobytu były dwa rozdziały w wymienionej książce, dające dokładny i dobrze odczuty obraz usiłowań Wyspiańskiego, oraz opis świeżo wówczas otwartego Teatru Polskiego w Warszawie. Oba poparte licznemi ilustracyami.

Obecnie zwiedza p. Huntley Carter wybitniejsze środowiska sztuki teatralnej na kontynencie, celem zbadania, jaki wpływ wywarła wojna na poziom twórczości literackiej i estetyki widowisk scenicznych. P. Carter pragnie przeciwstawić to co widział stosunkom w Anglii, gdzie od wybuchu wojny teatr jest w największym upadku, a po nastaniu stosunków normalnych nie tylko się nie podnosi, lecz stacza coraz niżej. Wystarczy powiedzieć, że narodowy geniusz angielski, Szekspir, ukazał się na wszystkich scenach londyńskich od r. 1914 po dziś dzień zaledwie trzy razy, a więc mniej niż np. w teatrze krakowskim. Znakomity reformator teatru Granville Barker usunął się zupełnie od pracy teatralnej, Beerbohm Tree umarł, a jego teatr His Majesty, wsławiony inscenizacyami szekspirowskiemi, gra od trzech lat bez ustanku rodzaj rewii czy feeryi bez wielkiego sensu, ale ze wspaniałą wystawą p. t. „Chun-Chin-Chew“.

Wszystkie inne wielkie teatry, o ile nie są zamknięte, grają najbardziej bezsensowe farsy, sztuki sensacyjne lub wystawowe i niema żadnych usiłowań w kierunku poprawy.

W Krakowie p. Carter wypytywał się szczegółowo o repertuar teatru podczas wojny, w szczególności o liczbę przedstawień dzieł Szekspira, Moliera, Słowackiego, Wyspiańskiego i wogóle repertuaru poetyckiego.

Dyrektor Trzciński udzielił mu dokładnych dat i wyjaśnień i zwrócił uwagę na twórczość K. H. Rostworowskiego, z której pisarza angielskiego szczególniej zainteresowało „Miłosierdzie“. Zapragnął mieć dokładne streszczenie misteryum i obiecał zaznajomić świat literacki angielski z tem dziełem w artykule, który ukaże się w Fortnightly Rewiew.

---

**Z Teatru Bagatela.** Dziś tj. we środę 27 bm. wystąpią po raz ostatni z obecnym programem znakomici artyści warszawscy, a więc pp. Karol Hanusz, S. Talarico; Boroński; Dobrowolski; Kaliciński oraz balet lwowski: Łozińska i Faliszewski. Również dziś po raz ostatni dany będzie świetny sketsch Konrada Toma pt. „Hotel Wanz“.

Jutro tj. we czwartek 28 bm. artyści warszawscy wystąpią z premierą.

**Ostatnie przedstawienia w miej. Teatrze Powszechnym.** Jeszcze tylko sześć przedstawień ma przed sobą zasłużona placówka kulturalna, jaką w ciągu lat 20 był dawny „Teatr ludowy“ obecnie zaś „Powszechny“. Dziś prześliczny „Boccacio“ na którego przedstawieniu dzisiejszem i nedzielnem batutę objął w zastępstwie za chorego kap. Barańskiego, kapelmistrz p. Górzyński — jutro wytworna komedya mistrza teatru francuskiego Sardou — „Nasi najserdeczniejsi“ — w piątek zaś po raz ostatni „Ideal na żonka“ Lehara, gdzie po raz ostatni w sezonie wystąpią pp. Schup-Skrzyszowska, dziś już ulubienica naszej publiczności, Ostoja i Kaden.

Ostatnie trzy pożegnalne przedstawienia odbędą się w sobotę (arcywesołe „Wesele Fonsia“ na którem pożegna się z publicznością naszego teatru część zespołu dramatycznego) oraz w niedzielę „Boccacio“ popołudniu i „Nasi najserdeczniejsi“ wieczór.

**Operetka w Nowościach.** Dziś wystąpi Folański w roli Adolara w „Błękitnym mazurze“. Rolę tę zalicza Folański do swych najlepszych. We czwartek i piątek „Krysia leśniczanka“ która w tym sezonie zdobyła największy sukces kasowy i artystyczny. Premiera ślicznej japońskiej operetki Sulivana „Gejsza“ w sobotę 30 bm. Bilety od dzisiaj u WP. Rudnickiego linia A—B 44.

**(t) Rzeczy byłych żołnierzy austryackich pozostawione w niewoli francuskiej.** Wszyscy ci, którzy jako żołnierze byłej armii austryackiej dostali się do niewoli francuskiej i pozostawili w obozach francuskich swoje rzeczy, a chcieliby je odzyskać, winni zwrócić się listownie do attache dla spraw wychodźczych przy generalnym konsulacie polskim w Paryżu. (adres: Attache do spraw wychodźczych pan Bochenek. Paris VII. Rue Poitiers); podając nazwę obozu względnie numer kompanii jeńców, do której w niewoli francuskiej należeli, Nr. osobisty w niewoli, wykaz rzeczy pozostawionych w obozie i dokładny swój adres obecny. Zaznacza się, że przywóz rzeczy odbędzie się na koszt właścicieli ponieważ zaś koszta przywozu pakunków do kraju będą znaczne, przeto reklamacye do Paryża mogą wysyłać ci, których rzeczy tam pozostawione przedstawiają większą wartość.

**Ruch pocztowy z zagranicą.** Dyrekcja poczt i telegrafów kommunikuje: Począwszy od dnia 1 sierpnia br. dopuszcza się w obrocie z zagranicą pospieszne przesyłki listowe, które zaraz po nadejciu do urzędu przeznaczenia doręczane będą przez umyślnego posłańca. Przesyłki pospieszne mogą być nadawane jako zwykłe lub polecone dla każdego rodzaju przewozu pocztą, a zatem również dla przewozu samolotem. Należy wszystkie przesyłki pospieszne nadawać przy okienkach pocztowych. Rzucanie przesyłki pospiesznej do skrzynek pocztowych dozwolone jest tylko na własną odpowiedzialność nadawcy.

**(t) Młodociany włamywacz.** Policya krak. aresztowała 13 letniego Józefa Wadowskiego, który ze swym towarzyszem Maryanem Szczurkiem dopuścił się kradzieży.

**(t) Połów na kieszonkowców.** W dniu wczorajszym przytrzymały organa policyjne Mojżesza Niedera lat 38 za kradzież większej kwoty pieniężnej na szkode Samuela Lesza z Działdoszyc.

Ponadto aresztowano Agnieszkę Hołuj lat 17 zawodową złodziejkę kieszonkową, poszukiwaną za liczne kradzieże i włóczęgostwo.

**(t) Półtorak pod kluczem.** Onegdaj przytrzymano 26 letniego Wilhelma Półtoraka poch. z Zakliczyna za włóczenie się po nocach bez należytych dokumentów. Zachodzi podejrzenie, że Półtorak dokonał licznych kradzieży.

—oOo—

## Z sali sądowej.

# Kryminalny sędzia.

(t) Przed tut. sądem wojskowym toczyła się wczoraj rozprawa pod przewodnictwem podpuł. Gizińskiego przeciwko kapitanowi Julianowi Neumannowi, z korpusu sądowego w Lublinie, oskarżonemu o zbrodnię § 101, nadużycia władzy urzędowej.

Kpt. Neumann pełnił do kwietnia br. funkcyę zastępcy szefa sądu wojskowego przy 13 dywizyi piechoty w Sławucie.

Tutaj nawiązał on znajomość z niejaką Maryą Kowacz a znajomość ta przerodziła się wkrótce w bardzo zażyłe stosunki.

Po pewnym czasie Kowaczówna udała się do Wschodniej Małopolski a kiedy na zaproszenie kpt. Neumanna p. Kowacz nie przybyła, wówczas tenże wysłał do niej urzędowe wezwanie stawienia się w sądzie pod groźbą doprowadzenia.

Na takie „dictum“ Kowaczówna przybyła do kpt. Neumanna.

Kiedy zaś Kowaczówna objawiła chęć powrotu, kpt. Neumann wystawił jej wojskowy dokument podróży, kredytowany do Przemyśla.

Machinacye te odkryto i kpt. Neumanowi wytoczono dochodzenie o zbrodnię nadużycia władzy.

Ponieważ jednakże obwiniony został na krótko przed doręczeniem mu wezwania, zwolniony z czynnej służby z W. P. — sprawę przekazano sądowi cywilnemu we Lwowie, natomiast sąd wojskowy skierował sprawę na drogę honorową.

—oOo—

# Morderstwo rabunkowe we Lwowie.

(Od naszego korespondenta).

Lwów, 26 lipca.

W sobotę w południe rozegrała się scena uplanowanego morderstwa rabunkowego, nie ulega kwestyi pod wpływem niewykonywania od kilku miesięcy wyroków śmierci na zbrodniarzach.

Józef Konewski i Józef Pietrusiów — szeregowcy 48 pp. strzelców kresowych z 2 kompanii, stacyonowani w Stanisławowie, zbiegli ze swego oddziału i o godzinie 12 w nocy wkradli się do pociągu ciężarowego, którym nad ranem we czwartek przyjechali do Lwowa.

Dezerterzy zajechali na Podzamcze, skąd udali się na dworzec główny, gdzie byli do południa, starając się daremnie coś ukraść. Stąd poszli do parku Głowackiego na Łyczakowie i tam odbyli naradę z tem, że Pietrusiów pójdzie do miasta coś „nykać“.

Pietrusiów wybadawszy sytuacyę oznajmił towarzyszowi, że przy ul. Kochanowskiego ma jeden „kawałek“. W piątek rano, udali się pieszo do parku na Łyczakowie i tam dokładnie umówili się co do napadu na Karolinę Jakubowską, mającą sklep przy ul. Kochanowskiego 20. Przytem Pietrusiów dał Konewskiemu pilnik żelazny, długości 60 centymetrów, którym ten miał dokonać mordu.

Jeszcze przed południem tego samego dnia w piątek Pietrusiów zaprowadził Konewskiego pod sklep Jakubowskiej. Najpierw do sklepu wszedł Pietrusiów, oferował Jakubowskiej cukier na sprzedaż, a gdy wyszedł, powiedział Konewskiemu: „niema nikogo, idź i zrób to“. Konewski wszedł natychmiast do sklepu — a jak zeznał — nie mając odwagi do wykonania morderstwa zamienił z Jakubowską kilka słów i zaraz wyszedł.

### Niedoszły mord.

W sobotę przedpołudniem gdy Jakubowska weszła do sklepu, wszedł za nią Konewski i uderzył ją pilnikiem dwa razy w głowę, trzeci raz w plecy. Jakubowska narobiła krzyku i zemdlała. Konewski wybiegł ze sklepu i począł uciekać ulicą Kochanowskiego ku Pohulance. Widząc to Pietrusiów również zbiegł w niewiadomym kierunku.

Na krzyk Jakubowskiej zbiegli się sąsiedzi i przechodnie, urządzili pościg za mordercą i przytrzymali go pod strychem w kamienicy przy ul. Kochanowskiego 46. Na policyi Konewski przyznał się do wszystkiego. Będzie on postawiony przed sąd doraźny. Jakubowską odwieziono do szpitala.

—oOo—

# Ujęcie szajki bandytów w Kaliskiem.

**Grasujący bandyci. — Wykrycie kryjówki. — Ośmiogodzinna walka bandytów z policyą. — Wreszcie ujęci. — Herszt ciężko ranny.**

Od dłuższego czasy w okolicy Dąbia w Kaliskiem dobrze zorganizowana szajka urządzała napady bandyckie, grabiąc i zabijając napadniętych. Policya długo poszukiwała bandytów, aż wreszcie starania jej zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Udało się ująć całą groźną szajkę, która stoczyła z nią formalną walkę nie chcąc się poddać. Wreszcie po ośmiu godzinach zdołano bandę całą otoczyć i unieszkodliwić. — O kryjówce złodziei dowiedział się jeden z policyantów przypadkowo. Banda złożona była z 6 ludzi. Jeden zdążył się otruć jakiemiś pastylkami. Herszta zaś szajki, ciężko rannego przewieziono do szpitala powiatowego. Na miejscu walki znaleziono kilka rewolwerów i bomb. Jak się okazało, głównym hersztem tej zbójeckiej bandy był stały mieszkaniec miasta Kłodawy, Wiatko, dezerter z wojska polskiego. Na wieść o złapaniu rabusiów wyszły naprzeciw tłumy tamtejszej ludności, która chciała ich zlynczować. Z trudem udało się policyi obronić rabusiów.

Za kilka dni zostanie niewątpliwie wykonany na nich wyrok sądu doraźnego.

—oOo—

# Z tajemnic życia pozagrobowego.

**Trumna Księżniczki Ichikupli. — Pierwowzór „Portretu Doryana Greya“.**

Kwestya naszego życia pośmiertnego, sprawa tej tajemniczej chwili, w której duch nasz oddziela się od powłoki cielesnej i wędruje w zaświaty, była wiecznym problemem zainteresowania dla filozofów, uczonych, metafizyków.

Bo wprawdzie istniały wypadki śmierci pozornej, letargu, ale cuda, z wyjątkiem wypadków biblijnych, nie zdarzają się tak łatwo.

Edgar Allan Poe studyował z zamiłowaniem twarz konających i zmarłych, i studyum twarzy kończącego się człowieka dziwnie go zajmowało. Proces rozdziału ludzkiego ciała z duszą dał już sporo materyału obserwacyjnego egipskiemu lekarzowi Arbacesowi, a Chińczyk Li-Lung-Hi poświęcił temu specyalne dzieło p. t. „Wyschnięcie serca, mózgu i oczu“. Li-Lung-Hi przypuszcza w sposób materyalistyczny, że ciało jest zarazem duszą. Jeśli umiera ciało, rozpada się i dusza. Niema życia pośmiertnego, tylko dalsza egzystencya i odrodzenie się materyi.

Niemniej jednak dzieją się w egzystencyi ludzkiej po śmierci rzeczy dotychczas niewyjaśnione.

W Meksyku przekopywano niedawno kanał i podczas tego natrafiono na grobowiec meksykańskiej arystokratycznej rodziny z XV wieku. Wszystkie trumny zawierały kości zmarłych. Ale w przedostatniej trumnie zdarzyła się rzecz niezwykła:

W metalowej trumnie spoczywało ciało 17 letniej córki wodza Ichikupli, która pchnęła się nożem w pierś, gdy ojciec nie pozwolił jej na małżeństwo z pewnym meksykańskim oficerem. Dziewczyna wyglądała tak, jakby jeszcze żyła. Złote włosy spływały w puklach, a twarz i jasne, niebieskie oczy zachowały swój zwykły blask młodzieńczy.

Zdawało się, że to jakiś cud niesłychany... Ale gdy trumnę wyniesiono na powietrze, prochy zmarłej momentalnie zamarły, zapadły się, w trumnie zostały tylko szczątki.

A oto co dało ideę do słynnej powieści „Portret Doryana Greya“ angielskiemu powieściopisarzowi Oskarowi Wilde'owi.

W r. 1750 zmarł kupiec dubliński Karol Yon. Gdy w sto lat później przekopywano cmentarz dubliński, znaleziono zwłoki Yona zupełnie nienaruszone. Zwłoki te włożono zatem do szklanej trumny i jeszcze dziś można je oglądać nienaruszone. Komisya lekarzy oksfordskich pojechała specyalnie do Dublina i stwierdziła fakt ten jako autentyczny. Oskar Wilde twierdził, że twarz Yona w szklanej trumnie zmienia się i co pewien czas starzeje.

Są zatem jeszcze rzeczy, o których się nie śniło filozofom.

# Dział ekonomiczny.

## Fabryki maszyn rolniczych na Targach Wschodnich.

Na posiedzeniu „Polskiego Związku Fabrykantów Maszyn Rolniczych“, które się odbyło w dniu 11. b. m. w Poznaniu, postanowiono wystąpić korporatywnie na „Targach Wschodnich“ we Lwowie, zajmując wspólną przestrzeń wystawową.

Na podstawie porozumienia się Związku przez specjalnego delegata z Zarządem „Targów Wschodnich“ uzyskano skomasowaną przestrzeń 5.000 m² pod eksponaty 100 polskich fabryk maszyn rolniczych.

Fakt powyższy jest dowodem, iż zainteresowanie „Targami Wschodniemi“ w Polsce rośnie z każdym dniem.

Fabryki maszyn rolniczych zgłaszać się mają w sprawie wzięcia udziału w „Targach Wschodnich“ do Naczelnego Komitetu „Targów Wchodnich“ Polskiego Związku Fabrykantów Maszyn Rolniczych pod adresem: **H. Cegielski** Ska. Akc. Poznań, ul. Gwarna 9. —

W skład powyższego Komitetu wchodzą jako prezes: **S. Samulski** z Poznania, dyr. Janusz **Czarliński** z Grudziądza, Dyr. **Fryderyk Sochanek** z Poznania, Dyr. Inż. **Dubieński** z Oświęcima i Dyr. **N. Hafner** z Lublina. —

——oOo——

(stm) **Giełda zbożowa w Krakowie.** Jak się dowiadujemy, przy udziale krakowskiej izby handlowej organizuje się obecnie w Krakowie **giełda zbożowa**, jako pierwszy dział mających być wprowadzonych w całem państwie giełd towarowych. Zebranie organicyjne nowej giełdy odbędzie się jeszcze w bieżącym tygodniu w gmachu izby handlowej.

## Ruch giełdowy.

(stm Kanikuła lipcowa odbija się i na giełdzie krakowskiej. Obroty niewielkie tranzakcyi mało, tendencya niewyraźna. Giełda krakowska, wogóle skłonna do poddawania się nastrojowi, obecnie poddała się całkowicie nastrojowi — wysokiej temperatury, która osłabiła wszelkie impulsy. Członkowie robią wrażenie, jakby szukali raczej ochłody, niż interesów. Tę ochłodę dają im niskie kursa papierów dywidendowych, które dzisiaj się uwydatniły po trzech dniach zamknięcia giełdy wszystkie prawie gatunki papierów były w ruchu ale po cenach niskich. Spadła Polska Nafta o 125 punktów; Trzebinia tłuszcze o 50; Siersza Górnicza o 100; bez zmiany PTH; Parowozy: zyskał Chodorów 75 punktów; mocno trzyma się poszukiwane Tepege. W ruchu były także akcye bankowe. Waluty obce mocno poszły w górę zarówno dolary jak marki niemieckie i czeskie korony.

**Ceduła kursowa z dnia 26 lipca.**

**Waluty:**

Dolary: kup. 1900; sprz. 2000; (czeki) kup. 1900; sprz. 2000;

Marki niemieckie: (Gotówka) kupno 25; sprz. 27; (czeki) kup. 25'50; sprz. 27'50.

Korony austryackie: (Gotówka) kupno 2'10; sprz. 2'30; (czeki) kup. 2'20 sprz. 2'40.

Korony czesko-słowackie: (Gotówka) kupno 25; sprz. 27 ; (czeki) kup. 25'50; sprz. 27'50.

**Akcye Tow handlow. i przem.**

| | ofiar. | żąd. | tranz. |
|---|---|---|---|
| PTH. | 1000 | 1100 | 1015-1065 |
| Żegluga Polska | 500 | 600 | 550-575 |
| Parowozy | 1350 | 1450 | 1375-1450 |
| Trzebinia | 2900 | 3100 | 3000 |
| Siersza | 6200 | 6400 | 6300 |
| Tepege | 8000 | 8400 | 8200 |
| Polska Nafta | 1900 | 2100 | 2025 |
| Elek. Siersza | 1900 | 2100 | 2075 |
| Tłusz. Trzebinia | 2900 | 3100 | 3000 |
| Krakus | 3250 | 3450 | 3350-3375 |
| Porc. Cmielów | 3500 | 3700 | 3600 |
| Fab. Chodorów | 2200 | 2400 | 2350-2300 |

——oOo——

**Wiedeń, 26 lipca.** Na wiadomość o szerszej akcyi Ententy dla odbudowy Austryi nie cieszyły się już dziś obce waluty i dewizy jakoteż papiery walutowe tak wielkiem zainteresowaniem i tak żywym popytem jak w ostatnich dniach. Ruch znacznie spokojniejszy, kursa słabsze. Notowano: marki niemieckie 12'10—12'45; leje 12'70—13: liry 40'75 42; dolary 951—994 (później znacznie spadły) funty 3225; korony czeskie 12'30 12'45: węgierskie 2'71—2'75; polska marka 43'50—45.

W Zurych upolska marka 31.

**Akcye:** Zieleniewskiego 3350; Fanto 30000; Karpaty 19000: Galicya 46500; Wschodnica 20400.

**Giełda obówia.** Tranzakcye spokojne w bardzo ograniczonej mierze. O zniżce przy wysokich kosztach produkcyi, podrożeniu materyału i podwyżce podatków niema mowy. Płacą za męskie czarne bokscalf i chevreaux 1650;z naturalnej skóry lub czarnej krowiej 1550; za bakscalf czarne 1850: z brązowej skóry 2500. Za damskie bokscalf czarne 1750; rindboks 1650; z brązowej skóry 2500; z lepszej bokscalf czarnej 2000; z brązowej skóry 2700; półbuciki bokscalf 1300; z brązowej skóry 1700: za lepsze brązowe półbuciki bokscalf 1450—1900; za buciki dziecinne rindboks nr. 27—30 i 31—35: 1100 do 1400; za półbuciki dla dziewcząt rindboks i z brązowej skóry bokscalf 1600—2000.

WYJAŚNIENIA I PORADY W SRPAWACH OGŁOSZEŃ ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE W ADMINISTRACJI, KRAKOW, DUNAJEWSKIEGO 7.

# OGŁOSZENIA

ODDZIAŁ DLA OGŁOSZEŃ OTWARTY OD GODZ. 9—1 i OD 4—7 CENY OGŁOSZEŃ UMIESZCZONE SĄ W NAGŁÓWKU.

## DROBNE OGŁOSZENIA

### WOLNE POSADY

POSZUKUJEMY buchalterki na wyjazd na prowincję do biura fabrycznego, piszącej na maszynie. Oferty z odpisami świadectw i podaniem wynagrodzenia składać pod „fabryka“ biuro reklamy „Prasa“ ul. Karmelicka l. 16. 4749

### POSAD POSZUKUJĄ

INTELIGENTNY młody mężczyzna z akademickiem wykształceniem, z kilkunastoletnią praktyką biurową, (dział przemysłowy) obecnie na wyższem stanowisku rządowem, przyjmie posadę we większym Zarządzie dóbr w zach. Małopolsce wzgl. przedsiębiorstwie przemysłowem na prowincyi. Warunek: mieszkanie z kuchnią, opał i światło elektryczne. Łaskawe oferty z podaniem warunków do Adm. „Gońca krak“ dla „Amatora wsi“. 4730

PRAKTYKANTKA do ekspedycji z dobrego domu płatna z poręczeniem lub kaucją potrzebna do składnicy pamiątek z Krakowa Karmelicka 6. 4882

MŁODA inteligentna osoba znająca się dobrze na gospodarstwie, obejmie posadę klucznicy ewentualnie samoistny zarząd domem, najchętniej na prowincji. Listowne zgłoszenia do Adm. „Gońca“, 5003

### SPRZEDAŻ

MAJĄTEK obejmnjący 34 morgów. — gleba średniej klasy z zabudowaniami w dobrym stanie z odpowiednim inwentarzem, z narzędziami rolniczemi, ładnym sadem i pasieką 6 km. od miasta i stacji kolejowej zaraz do sprzedania najchętniej za dolary. Cena na miejscu lub pisemnie. Franciszek Zyła, Przybradz p. Wadowica, stacja kol. Zator

SPRZEDAM 3 skrzyni Richtera kamieni kotwicznych (sześć warstw) całkiem nowych. Bardzo praktyczna zabawka dla starszych dzieci. Zgłoszenia do Administracyi „Gońca Krakowskiego“ pod szyfrą „Richter“. 4787

OKAZYJNIE do kupienia leksykon Meyera 18 tomów i kilkutomowe ozdobne ilustrowane wydania klasyków niemieckich oraz Szekspira w języku niemieckim. Wszystkie tomy pięknie oprawione ze złoceniami i dobrze utrzymane. Prócz tego nowe 4-tomowe zbytkowne wydanie „Tansekd und eine Nacht“ na cezdrzewnym papierze z licznemi ilustracjami in 4-o i wiele innych książek i albumów polskich i niemieckich Zapytania pisemne należy skierować do Admin. Gońca pod „Bibljoteka“.

SPRZEDAM okazyjnie nadzwyczaj praktyczną maszynkę do dodawania system „Contostyle“ 9-cyfrową z futerałem. Dodaje automatycznie, szybkoisprawnie. Obejrzeć można we firmie Ludwik Aksman, gen. zastępcy „L. C. Smith & Bros. Typewriter“ ul. Szewska L. 10. 4785

OKAZYJNIE do sprzedania nowy aparat fotograficzny płaski kieszonkowy „Kodak“ Nr. 1. A. model RR. na 12 zdjęć filmowych, format 6 i pół 11. Aparat jest kryty prawdziwą skórą, posiada skórzany miech do nastawiania na wszystkie odległości, objektyw „Rapid-Rectilinea“ F:8 f-y Bautsch & Lomb, i zatrzask z łożyskiem kulkowem. Obejrzeć można w sklepie Polsko-Amerykańskiego domu handlowego firmy Ludwik Aksman ul. Szewska 10. tel. 32-88. 4750

### KUPNO

KUPIĘ dobrze prosperujący handel papieru lub galanteryjnych artykułów w śródmieściu. wzgl. przystąpię do spółki. Pisemne oferty z podaniem warunków do Admin. „Gońca“ pod „Handel papieru“ 4741

### RÓŻNE

ZGUBIONĄ kartę powołania na nazwisk Dawid Markowicz ur. 1903 r. Unieważnia się. 4816.

ZGUBIONO dokumenta wojskowe na nazwisko Stanisław Ciszek, Wolica p. Dębica. które unieważnia się. 4842

UNIEWAŻNIA się skradzione 14 lipca w Tarnowie dokumenta osobiste i wojskowe (kartę odroczenia) na nazwisko Macieja Pruły ur. 1889 z Grabia p. Wieliczka. 5010

ZGUBIONO papiery wojskowe na nazwisko Krawczyk Kazimierz. Dokumenta unieważnia się. 4839

## Ogłoszenie.

Dyrekcja Państwowych Zakładów salinarnych w Krakowie Rynek 32. zakupi w drodze publicznej rozprawy ofertowej około 3.200 sztuk płyt lano-żelaznych o wymiarach 123 × 48 × 1 cm.

Wszelkich informacji udziela Dyrekcja Państwowych Zakładów salinarnych w godzinach urzędowych, gdzie należy również składać odnośne oferty do 13, sierpnia 1921 r. 12-tej godziny w południe.

Kraków, dnia 25. lipca 1921 r. 4878




# We Lwowie
## 25. IX. - 5. X. 1921.
# TARGI WSCHODNIE

Zgłoszenia przyjmują:
Biuro **„Targów Wschodnich“** w Warszawie Szpitalna 1.
„ „ „ we Lwowie, Akademicka 17.
„ „ „ w Krakowie, Długa 1.
Biura **„Komispol“ „Reklama Polska“ „Polski Glob“ „Polski Llyod“** oraz ich wszystkie oddziały.

Wszelkich informacji w sprawach transportowych, cłowych i importowych udziela
**Biuro transportowe „Targów Wschodnich“ Lwów, plac Halicki 15.**
reprezentujące towarzystwa transportowe **„Polski Glob“ „Polski Llyod“ i „Pronta“**

W czasie trwania targów odbędzie się **pierwszy międzynarodowy konkurs orki parowej i motorowej.** 4843

# FABRYKA ŻARÓWEK ELEKTRYCZNYCH
WSZYSKIE GATUNKI i WOLTAZE




## „CYRKON“

WARSZAWA, Nowowiejska 13. 4212



**Wózki dziecinne** wyrobu krajowego po najniższych cenach poleca
SPECYALNY SKŁAD PRACOWNIA WÓZKÓW
**I. BOTWINA**
KRAKÓW ul. FLORYAŃSKA L. 30
Sprzedaż hurtowna i częściowa. Dla kupców odpowiedni rabat. Wszelkie wysyłki na prowincyę zaczynają się od wrześnie.

## SPÓŁKA AKCYJNA
Połączonych Krajowych Hodowli Nasion Selekcyjnych
## „GRANUM“
zawiadamia, że otworzyła ekspozyturę Oddziału handlowego dla Małopolski
**w Krakowie, ul. Mikołajska 2. I. p. Telefon 1405.**
**Dostarcza nasion selekcyjnych z własnych plantacji.**
Przyjmuje zamówienia na oryginalne żyto „Petkus“ i odsiewy, jakoteż na oryginalną pszenicę Konstancyę, Wysokolitewską i Stieglerowską.
**Kupuję każdą ilość zboża siewnego, nasiona, warzyw, koniczyn, rzepaku, i t. d., it. d.** 4845

**SIKAWKI POŻARNE** ogrodowe wodociągi i pompy, oraz wiercenie i kopanie studzien dostarcza i buduje firma:
**Inż. Józef Schroll**
Kraków, Pawia 8/10. Tel. 1069.
Kosztorysy bezpłatnie. 4340

## TORF GDAŃSKI
prasowany, maszynowy, nadający się wyśmienicie do opału pokojowego i do przemysłu, siła kaloryczna do 3.800, popiołu 9 procent ne sprzedaż wagonowo po Mkp. 42.000 — za 10.000 kg loco wagon Poznań.
Biuro zamówienia Kraków, Hotel Krakowski drzwi nr. 25. S. ELLENBERG, hurtowna sprzedaż węgla. 4844

NOWO OTWARTA MASZYNOWA
# Introligatornia
SPÓŁKI AKCYJNEJ „RYNGRAF“ 4819
artystycznie dokładnie i szybko
przyjmuje i wykonuje **wszelkie roboty** w zakres introligatortswa wchodzące
**Kantor zamówień KRAKÓW, KRUPNICZA L. 26.**

# Maszyny do szycia
od najtańszych do najwykwintniejszych, rowery marki „Waffenrad“, „Puch“ i „Premier“, gumy do rowerów i wózkow dziecięcych, gramofony i płyty, jakoteż części składowe do maszyn do szycia i rowerow
**poleca hurtownie i częściowo**
**TOWARZYSTWO HANDLOWE „IRWING“**
Kraków. Grodzka l. 60 Kraków.
8

# KAMIENIE ŻÓŁCIOWE
ZMIĘKCZA I USUWA
**CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego**
**KAMIENIE SCHODZĄ BEZ BOLU. — ATAKI W ZUPEŁNOSCI USTAJĄ.**
Objawy **(początkowe).** Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie, Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie.
Objawy **(podczas ataków).** W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej, w pasie i krzyżu i sięga aż pod łopatki, **wzdęcia brzucha,** rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu, oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. 4124
Bliższych informacyj udziela: **Aptekarz-fizjolog H. NIEMOJEWSKI, Nowy Swiat 16, m. 17.**

# MASZYNY DO PISANIA i RACHOWANIA!
**nawet zupełnie zniszczone** 4751
przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia. Pierwsza w Małopolsce Pracownia dla naprawy maszyn biurowych. Wykonuje dokładnie, prędko i pod gwarancją.
**W. KEYHA, mechanik, Kraków Florjańska 3.**



**Materjały budowlane**
z piasku z cementu są trwałe i tanie
Udoskonalone maszyny do wyrobów cementowych, **dachówki,** cegły, pustaków, rur, cembrowin itp. Sikawki i narzędzia dla straży ogniowych
...ca: 1193
Fabryka ma... ...ZEWUSKI i S-KA
**Warszawa, ...l. Ordynacka 7.**

# ZIEMSKI BANK KREDYTOWY
**ODDZIAŁ W K...OSNIE**
załatwia wszelkie czynności bankowe
4744

Wydawca: W zastępstwie Spółki wydawniczej **„Goniec Krakowski“**, Spółki z ograniczoną poręką: **Marian Fontana.** — Redaktor odpowiedzialny **Ludwik Gronuś.**
Drukarnia **„Prawdy“** w Krakowie.